

NASZE POŁONINY

Bieszczadzkie Czasopismo Regionalne

Duży powiat bieszczadzki został podzielony w roku 2002 na dwa powiaty bieszczadzki i leski. Istniejąca wtedy rada powiatu została z mocy prawa rozwiązana, a premier powołał zarządców komisarycznych, których zadaniem był podział majątku dużego powiatu bieszczadzkiego oraz przygotowanie w obu powiatów do wyborów samorządowych. W powiecie bieszczadzkim funkcję tę pełniła do czasu wyłonienia nowej rady Ewa Sudoł. Ona to bezpośrednio przed wyborami samorządowymi podjęła decyzję o wysokości diet dla członków rady i członków zarządu. Wtedy dorobiła do tej decyzji ideologiczne uzasadnienia, mówiąc o oszczędnościach, a tak naprawdę robiło sobie tym samym darmową kampanie wyborczą. Decyzja ta wzbudziła u nowo wybranych radnych wiele wątpliwości dotyczących jej zgodności z prawem. Jednym z radnych, który zwracał uwagę rady i zarządu na jej legalność był radny Kazimierz Tetera. Po wezwaniu rady do naprawy błędu o odrzuceniu wniosku przez radę zaledwie jednym głosem przewagi, zaskarżył ją do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego. Jak się okazuje miał rację.

NIELEGALNE diety radnych powiatowych

po szczegóły zajrzyj na stronę 6

Ponadto w numerze warto przeczytać:

Dyskutują, czy się wadzą - czyli o czym nasze rady radzą?

- str. 4

Największy ustrzycki patriota - rzecz o pewnym mieszkańcu Ustrzyk...

str. 4

I po zimie... - podsumowanie zimowego sezonu turystycznego

- str. 8-9

Leśna edukacja - czyli wiedza o środowisku naturalnym...

- str. 10-11

oraz stałe rubryki:

- Moim zdaniem

- Na ucho

- Nasz dzienniczek

- Szanowny Panie Ustrzycki

- Ustrzyckie zapiski

U NA cho

Najnowsze notowania

Codziennie i to kilkakrotnie w ciągu doby zmienia się kurs złotówki na giełdzie. Znacznie rzadziej zmieniają się płace naszych lokalnych wybrańców: burmistrzów, wójtów, starostów. I gdy kurs złotówki w stosunku np. do euro raz rośnie raz spada to płace wymienionych wyżej urzędników mają stałą tendencję, systematycznie, choć powoli rosną. Ostatnia kwietniowa sesja rady powiatu bieszczadzkiego ustaliła je na następującym poziomie./ Podaje te dane tuż przed sesją bo taki jest cykl wydawniczy gazety, ale przekonany jestem, że zostaną



Starosta
Powiatu
Bieszczadzkiego
Ewa Sudol

zaakceptowane bez przeszkód/. Wynagrodzenie Pani Ewy Sudol Starosty Bieszczadzkiego składa się z;
- wynagrodzenia zasadniczego w kwocie 4300 zł
- dodatku funkcyjnego w kwocie 1490 zł
- dodatku specjalnego w kwocie 1158 zł
- dodatku funkcyjnego za wieloletnią pracę w wysokości 18% wynagrodzenia zasadniczego w kwocie 774 zł,
co razem daje kwotę 7772 zł.

Wprawdzie ta rubryka ma tytuł na ucho, ale proszę nam wierzyć, że podane tutaj kwoty są jak najbardziej prawdziwe.

Przestraszona rada

W poprzednim numerze Połonin pisaliśmy o działaniach grupy inicjatywnej zmierzającej do przeprowadzenia referendum w sprawie odwołania rady gminy Lutówka. Powodem tych działań miały być decyzje rady niezgodne ponoć z wolą większości mieszkańców gminy ale i też brak jakichkolwiek działań w innych sprawach. Istotnym powodem miały też być zbyt częste spotkania radnych na sesjach i komisjach, co wiąże

się z wypłacaniem diet i podwyżką tych diet z 40 do 60 zł. Najgłośniejszym punktem spornym była decyzja rady o rozwiązaniu jedynego w gminie przedszkola. Jak się okazuje presja grupy inicjatywnej poskutkowała, radni przestraszyli się i w głosowaniu nad likwidacją przedszkola tylko w trzy głosy przeciw dwunastu byli za podtrzymaniem decyzji o zamknięciu przedszkola. Wygląda na to, że utrata i tak małej diety zadziałała i miast oszczędności budżet gminy dopłaci 60 tysięcy zł do deficytowego przedszkola. Jak wiecie gmina niesie ustępstwo to może się jednak na nic nie zdać, bo część puczystów z grupy



Do zmiany rady w tej gminie chyba już nie dojdzie

inicjatywnej i tak chce sprawę referendum doprowadzić do końca. Tak więc ustępstwa czasami nie na wiele się zdają, kto wie czy nie lepsza była by w tym przypadku twarda postawa zmierzająca do ratowania budżetu gminy, a nie ratowanie skromnych diet.

Ile tak naprawdę wzięła kasjerka PGM

O tej sprawie było głośno z końcem 2003 roku. Przypomnijmy, że wtedy to właśnie wyszło na jaw iż kasjerka, a zarazem księgowa Przedsiębiorstwa Gospodarki Mieszkaniowej Maria K. zagarnęła z kasy firmy sporo pieniędzy. Jak wstępnie policzono było tego około 100 tys. zł. Sprawą zajęła się policja, prokuratura, zaś sama podejrzana odnalazła się w szpitalu psychiatrycznym. Od tej pory o sprawie było coraz ciszej, wyglądało na to iż komuś bardzo zależy na tym by zminimalizować ten spory jak na Ustrzyki Dolne przekręt. Jak się jednak okazuje śledztwo, choć powoli toczy się dalej. Do tej pory kwota wyprowadzonych z firmy pieniędzy wyniosła już około 200 tys. zł., a policzono zaległości jedynie do końca 2002. Wprawdzie dyrektor firmy twierdzi, że większych braków już nie będzie, ale mając na uwadze to iż kasjerka tak długo mogła pod okiem dyrektorki uprawiać przestępczy proceder, trudno tym zapewnieniom wierzyć. Przedsiębiorczej kasjerce jak się mówi na mieście nie podobało się mieszkanie w komunalnych zasobach i całe zagarnięte pieniądze przeznaczyła na poprawienie swoich warunków mieszkaniowych. Pozostałym lokatorom mieszkań komunalnych pozostaje zaś tylko darmowa lista wywisków pod adresem PGM i płacenie najwyższych w mieście czynszów. Wszak by ktoś mógł godniej mieszkać, ktoś inny musi to opłacić.

Nasz "Dzienniczek"

6- wszystkim turystom, którzy odwiedzili Bieszczady w miniony długi weekend - takiego najazdu już tutaj dawno nie było. Na bieszczadzkie poloniny wchodziło się jak na centralne deptaki wielkich miast, parkingi pękały w szwach, w knajpkach

pojawiał się znany przed laty, punkowy hymn "Jabol punk". Nic tylko pogratulować. Przypominamy też, że niewiele brakowało by Siczka został radnym powiatu bieszczadzkiego, może uda się mu to w następnych wyborach.



W Bieszczady docierano czym tylko się dało

i restauracjach trudno było znaleźć miejsce. Oczywiście turystyczni ortodoksi narzekali na te nieprzebrane tłumy, ale oni zawsze mogą sobie wybrać inną porę na wędrowki po Bieszczadach. Takie weekendy jak ten majowy cieszą miejscowych bo dają pracę i pieniądze i nikt już nawet po cichu nie nazwie turystów "Bieszczadzką stonką"

6- **Siczka i KSU** - coraz częściej piszemy o sukcesach najsłynniejszej punkowej grupy pochodzącej z Ustrzyk, bo też jest i o czym pisać. Po piętnastu latach nieobecności KSU wróciło na najsłynniejszą radiową listę przebojów, listę trójki utworem



*Gienek
znów
na fali*

"Za mgłą". Dodać wypada, że autorem tekstu tego kawalka jest nasz redakcyjny kolega Wiesław Stebnicki. Natomiast na najbardziej znanej telewizyjnej liście przebojów, liście "30-ton"

6- **slużbom komunalnym Ustrzyk Dolnych**. W poprzednim numerze Polonin napisaliśmy o krzywej lampie oświetleniowej przy ulicy Witosa. Już w drugim dniu po ukazaniu się Polonin w kioskach lampę poprawiono. Mamy świadomość, że w pewnych kręgach powie się, że naprawę planowano już dawno, a to że zrobiono ją po ukazaniu się artykułu było czystym przypadkiem. Pal to lichy ważny, że lampa nie straszy i nie grozi przechodniom. Za to właśnie od nas szóstka.

6- **radnemu Stebnickiemu i pozostałym członkom rady powiatu bieszczadzkiego**. Za to, że wreszcie wobec zdecydowanej postawy w stosunku do władz powiatu Stary Sambor na Ukrainie przestano pobierać od Polaków słynny podatek ekologiczny. Niby niewiele ale jest to już jakiś krok do przodu, który nadaje właściwy sens przygranicznej współpracy.

5- **Firma Rejman z Sanoka** - Z paskudnego parterowego baraku odstraszaającego swoim widokiem zrobiono ładny architektonicznie piętrowy hotelik. Na dodatek dawny plac podobny pobojuwisku stał się pięknym zielonym parkiem. Jedynym mankamentem tej lokalizacji jest istniejąca tuż za ogrodzeniem wytwórnia betonowa, zresztą też tej firmy. Cała nadzieja w tym, że posadzone wzdłuż ogrodzenia drzewa przysłonią niebawem potrzebne ale niezbyt estetyczne dla hoteliku sąsiedztwo. Wszystko to mieści się przy ulicy Przemysłowej i jest jej niewątpliwą ozdobą.

2- **Pilkarzom Pamo - Plast Bieszczady** - za to, że trwonią zbyt szybko przewagę punktową jaką zdobyli w ubiegłym roku w tabeli A-klasy nad swoimi rywalami. Entuzjazm wśród kibiców, wywołany liderowaniem po rundzie jesiennej powoli gaśnie. Zaś po ostatniej porażce w Izdebkach, co niektórzy kibice uważają, że szans na awans już nie ma wcale. Poczekamy zobaczymy, bo w piłce nie takie rzeczy już widzieliśmy. Tak więc tym razem dwójka, ale może niebawem będzie to ocena wyższa, wszystko zależy od samych piłkarzy.

1- **administratorom ulicy Przemysłowej, Kolejowej, Fabrycznej i Dwernickiego**. Tak źle nie było jeszcze nigdy. Wiosenne dziury to w zasadzie Polska norma, ale to co prezentują wymienione wyżej ważne i ruchliwe miejskie ulice przekracza jakiegokolwiek normy. Do tej pory gorzej było tylko na Ukrainie, co mogli sprawdzić ci co tam jeżdżą. Wydawało się, że dzieli nas od nich kilka poziomów różnicy na plus. No i mamy Ukrainę w Ustrzykach. Wiemy, że zaraz padną słowa o braku pieniędzy, o zrozumiałych trudnościach, naszym zdaniem na taki stan rzeczy nie ma żadnego tłumaczenia. Apelujemy do kierowców co zniszczyli na tych dziurach samochody, skarżcie miasto, starostwo, czy kogoś tam jeszcze, może to będzie sposobem na opamiętanie.

Największy ustrzycki patriota

Nigdy nie był radnym, nie pełnił żadnych samorządowych funkcji, nie kierował żadną ustrzycką firmą, nie był właścicielem jakiegokolwiek firmy, nie wyróżnił się jako miejscowy artysta, muzyk, sportowiec. Znali go jednak prawie wszyscy mieszkańcy miasta. Był skromnym, cichym, spokojnym ale i też mocno schorowanym obywatelem Ustrzyk Dolnych. Mówię tutaj o Mietku Żurowskim, mówię był bo Mietka już nie ma. Rodzina, skromna grupa sąsiadów, przyjaciół odprowadziła go po mszy żałobnej 20 kwietnia na cmentarz w Jasieniu.

Mietek mimo, że zawsze żył w cieniu, gdzieś z boku, interesował się ogromnie tym co dzieje się w mieście, w powiecie. Wielu radnych rady miasta, powiatu pamięta go bo towarzyszył im prawie w każdej sesji, z wielkim zainteresowaniem obserwował to co dzieje się na lokalnej samorządowej scenie. Mietkowi losy Ustrzyk, Bieszczad nie były obojętne, choć jego korzenie wywodziły się z okolic Sokala. Beżza Mimo, że praktycznie rzecz biorąc nie miał na to wpływu wiedział o wielu sprawach poruszanych na sesjach wiele więcej niż niektórzy radni. Setki razy toczył ze mną spory o to jak pewne sprawy powinny wyglądać, jak pewne problemy powinno się rozwiązywać. Znałem Mietka Żurowskiego od dawna, poznałem go w chwili gdy zacząłem mocno działać w klubie sportowym Bieszczady. Mietek był tam już wcześniej, pełnił w klubie funkcję kierownika drużyny, szatniarza, czasami sędziował. Nie pchał się nigdy do pierwszego szeregu, co

gorsze przez tych bardziej chamowatych "zawodników" był ochrzaniany mimo, że pracował prawie zawsze społecznie. Mietek kochał sport, ale zdrowie nie pozwalało mu go uprawiać. Był więc sędzią siatkarskim, pomagał miejscowym narciarzom, a na koniec piłkarzom. Było mi bardzo przykro gdy w kondukcji żałobnej nie zauważyłem żadnego z byłych czy obecnych sportowców, a przecież znali go wszyscy. Mietek sam potrzebował pomocy jednak nigdy nachalnie o to nie prosił, co więcej sam bardzo często starał się pomagać innym.

Mietek odszedł cicho tak jak żył, ale wierzę święcie, że w tej chwili będzie tam z góry czuwał nad tym, by miejscowi radni nie trwonili czasu na pierdoły, by piłkarze grali coraz lepiej, a po mieście nie błąkał się żaden bezpański i głodny pies.

Wiesław Stebnicki

Dyskutują, czy się wadzą?

O czym nasze rady radzą

XIX sesja Rady Miejskiej w Ustrzykach Dolnych odbyła się w dniu 16 kwietnia 2004 roku. Głównym tematem pierwszej części obrad była aprowa absolutorium dla burmistrza miasta za rok 2003. Sprawozdanie burmistrza z działalności w roku 2003 przedstawił sekretarz Jan Buczek. Szczegółowe sprawozdania z działań burmistrza i jego zastępcy są składane na każdej sesji i dlatego roczne sprawozdanie było tylko zbiorczym zestawieniem działań znanych Radzie Miejskiej. Na podkreślenie zasługuje fakt, że ubiegłoroczny budżet miasta zamknął się nadwyżką w wysokości 800.000 zł oraz nastąpił wyraźny spadek zaległości podatkowych. W swoich sprawozdaniach przedstawionych na sesji zarówno komisja budżetowa, jak i komisja rewizyjna szczegółowo przeanalizowały wyniki finansowe miasta i złożyły wniosek o udzielenie burmistrzowi absolutorium za miniony rok. Roczne sprawozdanie finansowe było wcześniej przedmiotem badań i dyskusji na posiedzeniach komisji rady, więc po przedstawieniu pozytywnej opinii Regionalnej Izby Obrachunkowej w Rzeszowie radni udzielili burmistrzowi absolutorium. Warte zauważenia jest to, że burmistrz Henryk Suluja otrzymał absolutorium jednogłośnie. W innych punktach porządku obrad rada dokonała zmian w tegorocznym budżecie ustrzyckiej gminy i na wniosek Nadleśnictwa Brzegi Dolne uznała kilka drzew za pomniki przyrody. Od wielu posiedzeń Rady Miejskiej zauważalna jest tendencja braku podziałów na rządzących i opozycję. Swoje sympatie polityczne radni pozostawiają poza salą obrad a podziały jakie występują dotyczą różnego spojrzenia na przyjmowane rozwiązania i mają charakter merytoryczny. Nadrzędność interesu miasta i gminy nad pozostałymi jest wyraźnie widoczna. Druga część sesji była uroczystym wspólnym posiedzeniem z Radą Miasta Stary na

Ukrainie. Miesiąc wcześniej. Podczas sesji odbytej w Starym Samborze podpisano umowę o współpracy pomiędzy miastami. Tematem ustrzyckiej wspólnej sesji było przyjęcie i podpisanie szczegółowego protokołu realizacji umowy o współpracy w 2004 roku. Z wielu planowanych działań wybrałem jedno, moim zdaniem bardzo interesujące, mianowicie utworzenie wspólnego polsko-ukraińskiego centrum informacji i promocji w Starym Samborze. Myślę, że działalność takiego ośrodka może przynieść wiele korzyści dla rozwoju turystyki będącej najważniejszą dziedziną gospodarki w obu przygranicznych miastach.

Marek Prorok



*Ze Starym
Samborem prócz
powiatu będą
także
współpracować
Ustrzyki*

Święto 1 Maja ma swoją ponad stuletnią tradycję. Zawsze też kojarzone było z ludźmi pracy, miało być symbolem ich godności, wiary w społeczną sprawiedliwość. Niestety tak jak i wiele innych rzeczy zasady te zostały wypaczone zarówno w czasach minionych jak i nam obecnych. Pora by 1 Maja znów zyskał na znaczeniu, święto to bowiem zawsze było, ale i też jest bliskie nam wielu, w tym także mnie człowiekowi lewicy. Na dodatek od 2004 roku kojarz będzie z naszym wejściem do Unii Europejskiej, w czym lewica ma swój spory udział. Pragnę więc złożyć wszystkim mieszkańcom Bieszczad życzenie wszystkiego dobrego, zadowolenia z pracy tym którzy ją mają, pracy tym którym jej brakuje i wiary w to, że będzie lepiej. Jako poseł SLD czyli partii sprawującej rządu w kraju jestem szczerze przekonany, że zmiany na lepsze już następują, a niebawem zauważymy je wszyscy. Właśnie tej wiary, spokoju i poczucia bezpieczeństwa wszystkim Państwu życzę.



Poseł na Sejm RP

Marian Kawa

Marek Prorok

"Ustrzyckie zapiski"

W poprzednich zapiskach zajmowałem się stanem technicznym uliczki Wincentego Witosa, łączącej ulicę Nadgórą z osiedlem przy ulicy Gombrowicza. Pisałem o braku oświetlenia i złym stanie technicznym jednego z oświetleniowych słupów. W nieprawdopodobnie krótkim czasie od pojawienia się "Naszych Polonin" w kioskach sytuacja uległa zdecydowanej poprawie. Chwiejące się słupy zostały wymienione i na dzień dzisiejszy oświetlenie tego ważnego ciągu pieszego jest bez zarzutu. Cieszą takie działania władz miejskich a jeżeli zostały one wywołane moją informacją to mam odrobinę osobistej satysfakcji.

Kilka dni temu otrzymałem sms-a od bliskiej mi osoby przebywającej za granicą. Treść krótka ale znamienita: "Wczoraj przeczytałam wywiad z Andrzejem Lepperem w którym wychwalał niektóre działania Adolfa Hitlera. Biorąc pod uwagę przedwyborcze wyniki badań opinii publicznej, poważnie myślę o emigracji". Komentarz zbyteczny.

Z racji bliskości przejścia granicznego w Krościenku oraz dużej liczby obywateli Ukrainy uprawiających w naszym mieście pokatny handel, często spotykam się z opiniami na temat Ukrainy i Ukraińców w kontekście bardzo zawiłej i jeszcze bardziej bolesnej wspólnej historii. Z przerażeniem stwierdzam, że podstawowa wiedza wśród większości mieszkańców Ustrzyk na temat historii i kultury naszego sąsiada jest żadna. Obawiam się, że po drugiej stronie granicy sytuacja jest podobna. Może więc warto w ramach edukacji szkolnej lub kulturalno-oświatowej działalności animatorów kultury zająć się tym trudnym problemem. Kiedyś w II Rzeczypospolitej na terenie województw wschodnich nauka języka ukraińskiego była obowiązkowa dla wszystkich, dlatego więc dziś nie wprowadzić do programu edukacyjnego kilku godzin rocznie przybliżających kulturę i historię najbliższego sąsiada. Działanie takie może przynieść wiele korzyści, zwłaszcza jeżeli uda się je wprowadzić po obu stronach granicy.

Nielegalne diety radnych powiatu

Duży powiat bieszczadzki został podzielony w roku 2002 na dwa powiaty bieszczadzki i leski. Istniejąca wtedy rada powiatu została z mocy prawa rozwiązana, a premier powołał zarządców komisarycznych, których zadaniem był podział majątku dużego powiatu bieszczadzkiego oraz przygotowanie w obu powiatów do wyborów samorządowych. W powiecie bieszczadzkim funkcję tę pełniła do czasu wyłonienia nowej rady Ewa Sudół. Ona to bezpośrednio przed wyborami samorządowymi podjęła decyzję o wysokości diet dla członków rady i członków zarządu. Wtedy dorobiła do tej decyzji ideologiczne uzasadnienia, mówiąc o oszczędnościach, a tak naprawdę robiła sobie tym samym darmową kampanie wyborczą. Decyzja ta wzbudziła u nowo wybranych radnych wiele wątpliwości dotyczących jej zgodności z prawem. Jednym z radnych, który zwracał uwagę rady i zarządu na jej legalność był radny Kazimierz Tetera. Po wezwaniu rady do naprawy błędu o odrzuceniu wniosku przez radę zaledwie jednym głosem przewagi, zaskarżył ją do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego. Jak się okazuje miał rację.

NP. Panie Tetera to, że wygrał Pan w sądzie z Radą Powiatu to już wiem. Ale kiedy Pan uświadomił sobie, że uchwała Pani Sudół jest niezgodna z prawem?

Kazimierz Tetera- Po podjęciu uchwały- bezpośrednio przed wyborami, "Gazeta Bieszczadzka" poinformowała o niej ze szczegółami. Wówczas zrozumiałem, że osoba powołana w celu doprowadzenia powiatu do wyborów, bezprawnie wkracza w czas powybiorczy i przyznaje diety i ryczałty nieistniejącym organom. Jednak byłem przekonany, że nowo powołana rada podejmie nową uchwałę w tej sprawie.

NP.- Czyli, gdy został Pan radnym miał Pan sprecyzowany pogląd?

KT- Tak i myślałem, że zgodnie z ustawą o Samorządzie Powiatowym, podjęcie nowej uchwały nastąpi na jednej z pierwszych sesji rady.

NP.- Nie nastąpiło to?

KT- Oczywiście że nie, co zmusiło mnie do zwrócenia uwagi na taką konieczność. Władza nie przyznawała mi racji, a większość radnych nie orientowała się kto ją ma.

NP.- Ale gdy wezwał Pan radę do naprawienia błędu, to musiał to uzasadnić. Wytknąć błąd.

KT- Oczywiście, zrobiłem to. Wyjaśniłem dlaczego wzywam radę do usunięcia błędu.

NP.- A mianowicie?

KT- Argumentowałem, że osoba mianowana przez premiera nie może niczego narzucać przyszłej radzie, wyłonionej w wyborach samorządowych, a organy i stanowiska którym "dołą" przydzielono, nie istniały.

NP.- I nie dotarło to do świadomości rady?

KT- W dużej części dotarło, wielu radnych wstrzymało się od głosu. Wniosek został odrzucony przede wszystkim głosami zarządu i przewodniczącego rady, czyli "grupy trzymającej władzę"

NP.- Czyli co? Władza najwyższa- najmniej świadoma?

KT- Każda władza, najpierw krzepnie, krzepnie, aż zmienia się w beton. Nic nowego pod słońcem.

NP.- starania Pana spotkały się z oporem, a Pan nie zrezygnował. Skąd ta zawziętość?

KT- To nie zawziętość, to konsekwencja. Będąc przekonany o swojej racji nie mogłem zaniechać starań. Tym bardziej, że wielu radnych zaczęło mi wierzyć, a ponadto składałem ślubowanie, że będę dobrze pracował. Wystąpiłem w obronie suwerenności rady i jej praw.

NP.- Ale jak to? Szeregowi radni głosowali za uchyleniem uchwały lub się wstrzymali, nie mając pewności co do jej zgodności z prawem, a władza idzie w zaparte za utrzymaniem

prawnego bubla? Nie wiedzieli co czyni?

KT- To częsta przypadłość władzy.

NP.- Jak Pan myśli, więcej w tym ignorancji, czy arogancji?

KT- Myślę, że to zwykła głupota polityczna.

NP.- Był Pan na posiedzeniu Sądu Administracyjnego. Jakie wrażenie Pan odniósł? Sąd miał jakieś wątpliwości, niejasności?

KT- Odniosłem wrażenie, że Sąd był zdziwiony, iż mimo wezwania rady do usunięcia błędu, uchwała nadal obowiązuje.

Dlatego decyzję podjął na następnym posiedzeniu. Była to sprawa precedensowa. Musiał się zastanowić nad tym curiosum.

NP.- No dobrze, ale najpierw nadzór prawny wojewody nie zakwestionował tej uchwały.

KT- To prawda... ale sądzę, że któryś z prawników przeoczył to, że w bieszczadzkim powiecie "rządzi komisarz". Gdy otrzymał uchwałę rady wysłaną przez starostę nie zorientował się, że to ta sama osoba. Podstęp się nie udał lub miało miejsce niedopatrzanie. Nie to jest złe, tylko to, że zostało ono wykorzystane do ubezwłasnowolnienia rady.

NP.- No to jak, uchwała uchylona bo niezgodna z prawem, to co? Zarząd, przewodniczący, cała rada i Pan pobierali diety nielegalnie?

KT- Na to wychodzi.

NP.- To co dalej z tym fantem? Będzie Pan musiał zwrócić pobrane diety?

KT- To pytanie proszę skierować do tych co popierali ten bubel. myślę jednak, że niebawem RIO to wyjaśni. Przecież prawo jest prawem, dla wszystkich.

NP.- Skąd u Pana taka znajomość prawa?

KT- Nie posiadam wiedzy prawniczej, w tym przypadku wystarczy zwykła logika myślenia. Gdy w młodości pisałem krowy czytałem Kanta, on zalecał robić użytek z własnego rozumu. posłuchałem tego filozofa, to pomaga.

NP.- Chce Pan powiedzieć, że inni nie robią użytku z rozumu bo nie czytali Kanta, a Kanta nie czytali bo nie pasali krow/

KT- Nie wiem... może powinni.

Wychodzi więc na to iż pobierane do tej pory diety radnych były nielegalne. Jeśli były nielegalne to trzeba je zwrócić. Mówi się też o innym wariantcie, mianowicie o tym iż ważną jest uchwała rady dużego powiatu bieszczadzkiego, a w tym przypadku radnym obecnej kadencji należy się spora dopłata i dochodzić jej mogą sądownie. Tak czy inaczej jest to już kolejny błąd prawny starosty w tej kadencji co znaczy, że osoby odpowiadające za stronę prawną działania powiatu pozbawione są chyba kompetencji.

ŚWIADCZENIA RODZINNE PRYZNAWANE OD 1 MAJA 2004 r.

Zmiana przepisów ustawy o świadczeniach rodzinnych, wchodząca w życie z dniem 1 maja 2004 r., pomimo wielu informacji w środkach masowego przekazu, wywołała spore zamieszanie i dezorientację osób zainteresowanych. Jeszcze parę dni temu, przekonywałem mojego kolegę niewiedzącego, komu, gdzie i w jakim terminie złożyć stosowne dokumenty, że z wszelkimi pytaniami powinien zgłosić się do Miejsko Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Ustrzykach Dolnych a nie do Urzędu Miasta i Gminy - jak chciał to wcześniej zrobić. Poniższy tekst, ze względu na obszerność znowelizowanych przepisów o świadczeniach rodzinnych i ich pochodnych, oraz ich przejściowy charakter, stanowi ogromny skrót i niezbędne minimum wiedzy na ten temat.

OBECNE PRZEPISY TO TYLKO PRZEJŚCIÓWKA

Przyznawanie i wypłacanie świadczeń rodzinnych każdego rodzaju, ze względu na to, kto będzie je wypłacał, podzielono na trzy etapy:

1 maja 2004 r. do 31 sierpnia 2005 r.

1 września 2005 r. do 31 sierpnia 2006 r.

Po 31 sierpnia 2006 r.

W chwili obecnej z wnioskiem o przyznanie prawa i wypłatę świadczenia rodzinnego (**każdego rodzaju, a więc zarówno zasiłku rodzinnego, jak i wszystkich dodatków do tego zasiłku**) należy zwrócić się do, MGOPS, jeżeli jest się:

- osobą bezrobotną,
- pobierającym zasiłek przedemerytalny lub świadczenie przedemerytalne,
- osobą otrzymującą zasiłek rodzinny lub pielęgnacyjny przed 1 maja 2004 r. od ośrodka pomocy społecznej,
- zatrudnionym u pracodawcy zatrudniającego w dniu 31 marca 2004 r. nie więcej niż 4 pracowników,
- członkiem rolniczej spółdzielni produkcyjnej oraz spółdzielni kółek rolniczych,
- osobą, której wypłacany jest zasiłek z ubezpieczenia społecznego w razie choroby i macierzyństwa za okres po ustaniu tytułu ubezpieczenia,
- ubiegającym się o dodatki z tytułu: opieki nad dzieckiem w okresie urlopu wychowawczego, samotnego wychowywania dziecka, utraty prawa do zasiłku dla bezrobotnych na skutek upływu okresu jego pobierania, o świadczenie pielęgnacyjne,
- osobą, której po 1 maja 2004 r. ustalone zostało prawo do emerytury, renty, renty rodzinnej, socjalnej lub uposażenia rodzinnego, posłem lub senatorem,
- inną osobą, dla której nie został wskazany żaden płatnik.

W pierwszym etapie do 31 sierpnia 2005 r. świadczenia rodzinne w ograniczonym zakresie będą również przyznawane i wypłacane przez dotychczasowe "podmioty", są to min.:

- pracodawcy zatrudniający 31 marca 2004 r., co najmniej 5 pracowników,
- jednostki organizacyjne podległe MON i Ministerstwu Sprawiedliwości (swoim funkcjonariuszom),
- KRUS (podlegającym ubezpieczeniu rolniczemu),
- ZUS (prowadzącym pozarolniczą działalność gospodarczą, duchownym, oraz osobom, którym do dnia 1 maja 2004 r.

wypłacał emeryturę, rentę, rentę socjalną lub rodzinną),

- rolnicze spółdzielnie produkcyjne i spółdzielnie kółek rolniczych (o ile zatrudniają, co najmniej 5 pracowników).

W drugim etapie od 1 września 2005 r. do 31 sierpnia 2006 r., ograniczona zostanie liczba podmiotów wypłacających świadczenia, będą to:

- pracodawcy zatrudniający 31 lipca 2005 r., co najmniej 20 pracowników - swoim pracownikom oraz osobom zatrudnionym na umowy zlecenia lub umowy agencyjne, z wyłączeniem osób uprawnionych do dodatków z tytułu (opieki nad dzieckiem w okresie korzystania z urlopu wychowawczego, samotnego wychowywania dziecka, do świadczenia pielęgnacyjnego, utraty prawa do zasiłku dla bezrobotnych na skutek upływu ustawowego okresu jego pobierania w trakcie samotnego wychowywania dziecka,
- organ właściwy tj. wójt, burmistrz lub prezydent miasta (czytaj MGOPS) - pozostałym osobom.

Po 31 sierpnia 2006 r. przyznawanie prawa i wypłatę wszystkich świadczeń rodzinnych przejmą Gminne Ośrodki Pomocy Społecznej.

NIEZBĘDNE FORMALNOŚCI

Wszyscy zainteresowani pragnący otrzymać jakiegokolwiek świadczenie rodzinne, powinni dopełnić niezbędnych formalności. Bliżej opiszę jedynie - interesujący większość z nas - zasiłek rodzinny. W przypadku, gdy wypłaca nam go pracodawca sprawa jest prosta, to on załatwia - tak jak dotychczas - większość formalności. Jeśli natomiast z wnioskiem o jego wypłacanie pragniemy zwrócić się do zgodnego z naszym miejscem zamieszkania OPS, musimy:

- złożyć wniosek do Urzędu Skarbowego o wydanie zaświadczenia o zarobkach brutto za 2002 r. (przy składaniu wniosku niezbędny jest NIP a na jego rozpatrzenie oczekuje się około 7 dni),
- wykonać ksero dowodu osobistego (w przypadku starego dowodu osobistego, są to strony zawierające zdjęcie, wpisane do niego dzieci oraz zameldowanie),
- Tak skompletowane załączniki przyjmowane są **od poniedziałku do piątku w godz. 8 - 13 w MGOPS**, gdzie po dostarczeniu ich wypełnić należy przedstawiony przez pracownika ośrodka formularz i oczekiwać na stosowną decyzję.

Grzegorz Kozłowski

I po zimie

Tradycyjnie już po zakończeniu sezonu turystycznego- tym razem zimowego- staramy się na łamach "Naszych Połonin" przedstawić ranking dziesięciu najpopularniejszych miejscowości - ośrodków zimowego wypoczynku. Wprawdzie zmiany w tej klasyfikacji są niewielkie, ale jednak są, a co najważniejsze to najwięcej zmian jest w samych miejscowościach, zmian jak najbardziej na lepsze.

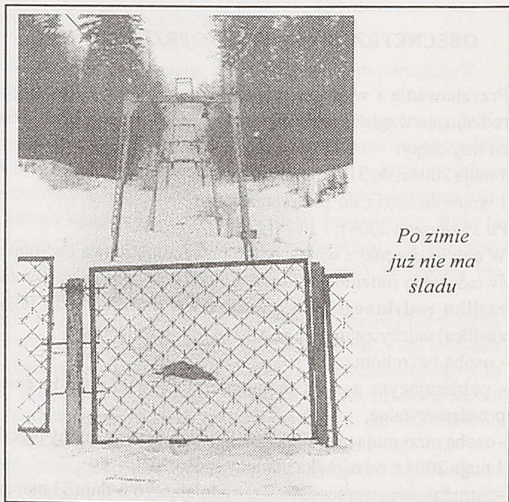
Niewątpliwym hitem tegorocznego sezonu zimowego było uruchomienie wyciągu krzesełkowego na Kamienną Lawortę w Ustrzykach Dolnych. Ta inwestycja Bronisława Mrugały czyni stację narciarską w Ustrzykach liderem narciarskich ośrodków na Podkarpaciu na długie lata. Także trasy na Gromadzinii są ciągle modernizowane i doskonalone co przyczynia się do tego, że mają one coraz większe grono zwolenników. Nie ma się więc czemu dziwić, że podobnie jak w kilku poprzednich latach to Ustrzykom Dolnym przypada tytuł zimowej stolicy Bieszczad. Na innych stronach Połonin piszemy o projekcie wykonania przez Nadleśnictwo ścieżki spacerowej z "Parku pod Dębami" do końcowej stacji wyciągu krzesełkowego na Laworcie. Ścieżka ta kończyć się ma tarasem widokowym, zaś od tarasu w kierunku Parku będzie można zjechać na nartach. To jeszcze bardziej uatrakcyjni to miejsce, gdyby jeszcze doszło sztuczne dośnieżanie. Laworty narciarze byli by w pełni usatysfakcjonowani.

Wprawdzie w tym roku nie dopisali turyści- narciarze z Ukrainy, zaś śnieg spadł dopiero w nowym roku, ale Bronisław Mrugała nie powinien narzekać bo sezon był w miarę udany. Ukraińców przestraszyły potworne kolejki na przejściu, w związku z tym wpadli na pomysł budowy takiego kompleksu narciarskiego jak w Ustrzykach po swojej stronie. Czy to prawda, czy plotka czas pokaże, myślę jednak że nie będzie to stanowić jakiegos zagrożenia dla prymatu Ustrzyk Dolnych w utrzymaniu na długie lata tytułu największej stacji narciarskiej na Podkarpaciu, bo tak prawdę mówiąc stacja zimowa o podobnej skali znajduje się dopiero w Krynicy.

Wyciąg w Weremieniu k/Leska jest czynny dopiero drugi rok, ale szturmem wdarł się do czołówki narciarskich ośrodków na Podkarpaciu. W poprzedniej klasyfikacji daliśmy mu czwarte miejsce, w tym roku jest drugi. Trasy narciarskie w Weremieniu nie są zbyt skomplikowane i zalicza się je raczej do bardzo łatwych. Jednak jak raz w tym przypadku jest to zaletą, druga zaleta jest lokalizacja wyciągu przy dużej pętli bieszczadzkiej tuż za Leskiem. tak więc wyciąg w Weremieniu stał się najłatwiej dostępnym i najbliższym położonym na trasie w Bieszczady. Zebrał przez to spore grono zwolenników, zwłaszcza tych korzystających z nart w weekendy. Wytrawny narciarz brzydzi się tak łatwych tras i dla niego liczy się tylko Laworta, ewentualnie Bystre, ale większość kocha właśnie takie trasy jak w Weremieniu, czy na Gromadzinii i dlatego tam prawie zawsze są tłumy.

Na trzecie miejsce spadł chyba najnowocześniejszy z małych ośrodków narciarskich Arłamów. O spadku Arłamowa z drugiego miejsca zdecydowały dwie rzeczy zbyt łatwe trasy i skomplikowany dojazd. Prócz gości korzystających z usług noclegowych w hotelu Arłamów z wyciągów w tej miejscowości korzystają w głównej mierze przemysłowcy, choć trafiają się też narciarze z Rzeszowa, a nawet i Ustrzyk Dolnych. Oczywiście zarówno Weremień jaki i Arłamów mają trasy sztucznie dośnieżane. To już standard bez którego szansę stacji narciarskiej w konkurencji z innymi znacznie maleją.

Dlatego też właśnie dopiero na czwartym miejscu znalazł się najdłuższy na tym terenie wyciąg w Karlikowie. Niestety uzależniony on jest całkowicie od kaprysów pogody dlatego rok w rok spada w naszej klasyfikacji. W Karlikowie przeszkoda z korzystania z wyciągu są więcej od czasu do czasu porywiste wiatry. Na dodatek mimo iż wyciąg znajduje się zaledwie



*Po zimie
już nie ma
śladu*

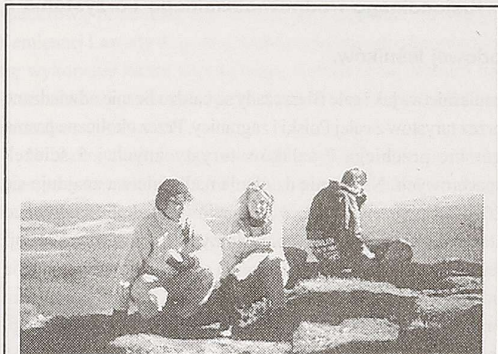
kilkanaście kilometrów od Sanoka, bardzo trudno do niego dojechać z powodu kiepskiej, wąskiej drogi, zasypanej często przez śnieg. Nie dziw więc, że sporo sanoczan wybiera na weekendowy wypoczynek Weremien lub Ustrzyki.

Piątym w naszej klasyfikacji jest wyciąg w Bystrem. Charakteryzuje się on dość trudną, o dużym nachyleniu trasą. Oświetlony, dośnieżany, dobrze reklamowany, to niewątpliwie zaleta, wada to odległość od głównej drogi Sanok- Ustrzyki-Krośnice i fatalnie odśnieżana w zimie droga.

Wydawać by się mogło, że wysoko w klasyfikacji powinien znajdować się wyciąg w Ustrzykach Górnych. Niestety fakt iż miejscowość ta leży w samym sercu Bieszczad nie oznacza zarazem, że wyciągiem można wyjechać na którąś z połonin. Tutaj ograniczenia co do długości i lokalizacji tras stwarza ustawa chroniąca przyrodę w Bieszczadzkim Parku Narodowym. Tak więc w Ustrzykach Górnych w zasadzie nigdy nie będzie można zbyt mocno rozbudowywać infrastruktury narciarskiej, co nie znaczy że nie ma możliwości pewnych udoskonalień. Tylko one stwarzały by w przyszłości szansę na awans w naszej klasyfikacji tego wyciągu. W tym roku i tak doskonale szóste miejsce.

Siódme miejsce przypadnie w tym roku wyciągowi w Kalnicy. Bardzo dobra lokalizacja, niezła trasa to zalety, wada praktycznie brak jakiegokolwiek reklamy. Nawet ludzie z Bieszczad nie wiedzą w większości, że tam można pojechać na nartach.

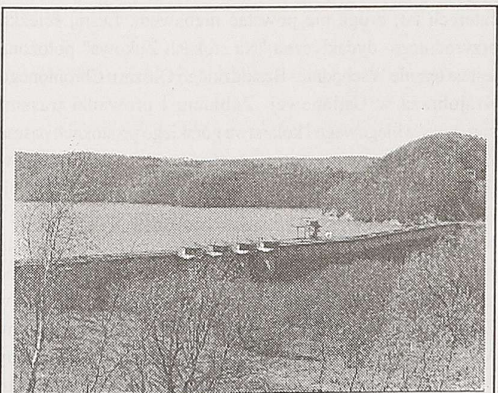
Ósme miejsce przypadło Rusinowej Polanie w Dwerniczku. Zaletą tego wyciągu jest jego kameralność i iście rodzinna atmosfera, wadą odległość od głównych dróg i zbyt krótkie trasy zjazdowe. Dziewiąty w naszej klasyfikacji jest wyciąg w Huzelach, czyli praktycznie biorąc w Lesku. Kiedyś jedyny wyciąg w okolicy, przez kilka lat nieczynny, teraz zdominowany przez Weremień. I wreszcie ostatnie dziesiąte miejsce przy-



A teraz pora na wędrowki po górach...

naliliśmy wyciągowi w Polańczyku. Zdecydowało o tym głównie to iż przylgnęło do niego miano wyciągu zamkniętego tylko dla gości ośrodka wypoczynkowego. Na dodatek ludzi odstrasza kreta i stromo droga dojazdowa do ośrodka i wyciągu.

To tyle jeśli chodzi o tegoroczną klasyfikację. Poza nią pozostało jeszcze ponad dziesięć wyciągów narciarskich.



...lub rejsy po Zalewie Solińskim

Miejmy nadzieję, że właśnie któryś z nich wskoczy na tą listę w przyszłym roku z impetem takim jak zrobił to wyciąg w Weremieniu. Wszak trasy zjazdowe poza Ustrzycką Ławortą niewiele się różnią, wystarczy pomyśleć o sztucznym dośnieżaniu, dobrej drodze dojazdowej, punktach gastronomicznych i dobrej reklamie, a wtedy wszystko jest możliwe.

*Z pomocą wielu anonimowych informatorów opracował
Wiesław Stebnicki*

Tak to będzie

Budżetowe przymiarki powiatów bieszczadzkiego i leskiego

To już po raz drugi rady dwóch bieszczadzskich powiatów, po podziale uchwalają swoje budżety. Patrząc na stronę dochodów powiat leski jest lepszy o ponad 2 miliony zł., zakłada bowiem, że po tej stronie uda się mu uzbierać prawie 16.750.000 zł. Powiat bieszczadzki po stronie dochodów zapisał kwotę około 14.575.000 zł. Zarówno w jednym jak i drugim przypadku najwięcej pieniędzy spłynie w formie subwencji, dotacji.

W powiecie leskim subwencja ogólna z budżetu państwa wyniesie 10.530.000 zł, dotacje celowe z budżetu około 2.800.000 zł., ponad 520.000 to dochody z mienia komunalnego, 170.000 dołożą powiatowi bieszczadzkie gminy, a prawie 900.000 to udziały powiatu w podatkach. Niestety powiat by móc prawidłowo działać będzie musiał zaciągnąć kredyt w kwocie 1.830.000 zł.

Powiat bieszczadzki w ramach subwencji z budżetu dostanie 7.750.000 zł., w ramach dotacji otrzyma 2.480.000 zł. Udziały powiatu w podatkach stanowią będą kwotę 830.000, 112.000 wpłynie z majątku powiatu, 350.000 z opłat komunikacyjnych, łącznie dochody własne wyniosą 2.263.000 zł. W przypadku powiatu bieszczadzkiego nie budżet nie przewiduje, przynajmniej na razie konieczności zaciągania kredytów, a wręcz przeciwnie po stronie wydatków tworzy rezerwę w kwocie 248.000 zł. na spłatę zaciągniętych wcześniej kredytów. Z natury rzeczy bywa tak iż dochody ulegają pewnym zmianom na plus, ale bywa też często i tak że wydatki rosną też i to szybciej niż dochody.

Pora poświęcić słów parę właśnie stronie wydatków w budżecie. Na drogi w powiecie leskim, łącznie utrzymaniem administracji wyda się około 2.400.000 zł co znacznie poprawi ich stan na odcinkach Baligród - Wołkowyja, Tarnawa Górna-Hoczew, Bukowiec-Dołżyca. Powiat da na to około 930.000 a drugie tyle SAPARD. W powiecie bieszczadzkim wyda się na ten cel tylko 700.000 zł. ale wyremontuje się jedynie za 240.000 odcinek drogi Ustianowa - Daszówka. Znacznie mniej kosztować będzie utrzymanie powiatowej administracji w powiecie bieszczadzkim, przewidziano na ten cel 1.660.000 zł. W Lesku administracja kosztować będzie 2.140.000 zł. Przyznać jednak trzeba, że starostwo leskie przejęło po podziale nieco więcej urzędników. Prawie po tyle samo wyda się w obu starostwach na utrzymanie straży pożarnej, Lesko wyda tutaj 60.000 zł. więcej. Oświata kosztuje powiat leski około 3 miliony zł. więcej niż bieszczadzki, natomiast w bieszczadzkim wyda się ponad 2.800.000 zł więcej na pomoc społeczną. Różnice te wynikają z większej ilości szkół średnich w Lesku, a w przypadku pomocy społecznej z faktu iż w powiecie leskim nie ma Domu Pomocy społecznej takiego jak w Moczarach. Na walkę z bezrobociem Lesko wyda 70.000 zł więcej niż powiat bieszczadzki.

Jak więc widać przynajmniej na razie ciekawiej jest w powiecie bieszczadzkim bo nie przewiduje się brania kredytu. Jak jednak przypomni się rok ubiegły to wychodzi na to, że o coś trzeba będzie bank poprosić, byle jak najpóźniej i na jak najmniejszą kwotę.

Leśna edukacja

Edukacja leśna społeczeństwa jest jednym z wielu zadań realizowanych przez Lasy Państwowe. Stała i powszechna edukacja leśna ma na celu:

- upowszechnienie w społeczeństwie wiedzy o środowisku leśnym oraz o wielofunkcyjnej i zrównoważonej gospodarce leśnej
- podnoszenie świadomości społeczeństwa w zakresie racjonalnego i odpowiedzialnego korzystania z wszelkich funkcji lasu
- budowanie zaufania społecznego dla działalności zawodowej leśników.

Edukacja leśna w Nadleśnictwie Brzegi Dolne prowadzona jest od szeregu lat. Pracownicy nadleśnictwa brali i biorą udział w pogadankach o tematyce leśnej, a zwłaszcza poruszającej sprawy ochrony lasu i ochrony przeciwpożarowej w szkołach podstawowych, gimnazjach, szkołach średnich, na zebraniach wiejskich oraz posiedzeniach rad gminnych. Prócz akcji



edukacyjnej prowadzonej w terenie, nadleśnictwo współorganizowało imprezy cykliczne takie jak, konkurs wiedzy przeciwpożarowej i ekologicznej oraz udział w akcji sprzątanie świata. Partnerami nadleśnictwa w tych akcjach były lokalne szkoły, Zarząd Parków Krajobrazowych w Przemyśle oraz Zarząd Zespołu Parków Krajobrazowych w Krośnie.

Nadleśnictwo Brzegi Dolne położone jest w VIII Karpackiej Krainie Przyrodniczo- Leśnej, w 3 dzielnicy Bieszczadów. Teren nadleśnictwa należy do najbardziej atrakcyjnych turystycznie regionów kraju. O szczególnych jego walorach świadczy urozmaicona rzeźba o charakterze podgórskim, wysoka przekraczająca 70% lesistość, położenie nad brzegami jezior Solińskiego i Myczkowskiego, bogata sieć rzeczna oraz liczne zabytki kultury materialnej. Z powodu niedostępności terenu i niskiego zaludnienia -33 osoby/km²- lasy nadleśnictwa cechuje duża naturalność i wysokie walory przyrodnicze. Bogata flora i fauna nadleśnictwa sprawia, że lasy są ostoją wielu chronionych i rzadkich gatunków roślin i zwierząt. podnosi to walor niewątpliwie atrakcyjności tych terenów. Innym atutem jest społeczne zapotrzebowanie na edukację leśną. tereny

nadleśnictwa jak i całe Bieszczady są bardzo licznie odwiedzane przez turystów z całej Polski i zagranicy. Przez okoliczne pasma górskie przebiega 7 szlaków turystycznych i 5 ścieżek spacerowych. Na terenie działania nadleśnictwa znajduje się 20 szkół podstawowych, 7 gimnazjów, 3 szkoły średnie, co stanowi znaczną liczbę potencjalnych odbiorców edukacji leśnej. W okresie wiosny i lata sporą część odbiorców stanowią uczestnicy obozów, kolonii czy innych form wypoczynku organizowanych w miejscowościach letniskowych w zasięgu terytorialnym Nadleśnictwa. 98% lasów nadleśnictwa objętych jest wielkoobszarowymi formami ochrony przyrody i krajobrazu. Park Krajobrazowy Gór Słonnych zajmuje 54% i Wschodnio-Beskidzki 44%. Na terenie Nadleśnictwa występują rezerваты przyrody: "Buczyna w Wańkowej", "Cisy w Sereńnicy", "Na Oratyku" i pomnik przyrody nieożywionej "Skalka" w Orelcu. Jak więc widać Nadleśnictwo posiada możliwość kierowania oferty w zakresie edukacji leśnej do różnych grup społecznych.

Nieco więcej chciałbym powiedzieć o ścieżkach przyrodniczo- edukacyjnych. Jedna z nich istnieje już od czterech lat, druga ma powstać niebawem. Leśna ścieżka przyrodniczo- dydaktyczna "Na stokach Żukowa" położona jest na terenie Wschodnio- Beskidzkiego Obszaru Chronionego Krajobrazu w Ustianowej- Zabłociu i prowadzi trasami narciarstwa biegowego i kolarstwa górskiego po stokach pasma Żuków. Przedstawiono na niej specyfikę gospodarki leśnej w drzewostanach iglastych i mieszanych, różnorodność formacji roślinnych w zależności od siedliska, walory krajobrazowe i historyczne. Na terenie ścieżki można poznać strukturę lasu, panujące w nim zależności, wielofunkcyjność lasu, wybrane zagadnienia z hodowli i ochrony lasu. Ścieżkę utworzono w 2000 roku, posiada ona 16 przystanków na długości 3,5 km. Wyposażona jest w tablice informacyjno- dydaktyczne, w wiaty i ławki, miejsca na ognisko. Orientacyjny czas przejścia 2,5 godz. Ścieżka zaczyna się na wysokości 500 m n.p.m., a najwyższy punkt widokowy, z którego przy dobrej pogodzie można oglądać panoramę Bieszczadów i zapórę w Solinie znajduje się na szczycie Żukowa na wysokości 750 m n.p.m.

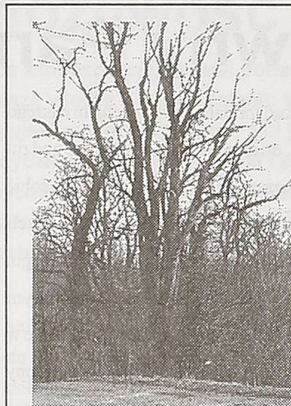
Na terenie nadleśnictwa planuje się utworzenie nowej ścieżki dydaktycznej. Przewidywana długość ścieżki wynieść ma 6 km, a czas jej przejścia około 5 godzin. Początek trasy planowany jest w niezwykłym kamieniołomie w Bóbrce, gdzie odsłonięty układ warstw skalnych przedstawia budowę całego górotworu. Następnie ścieżka prowadziłaby przez teren projektowanego rezerwatu "Koziniec" do szkółki leśnej w Orelcu, gdzie planuje

się urządzić "zieloną klasę" o tematyce dendrologicznej i szkółkarskiej. Na terenie szkoły nadleśnictwo zamierza urządzić sierociniec dla zwierząt. Dalej ścieżka prowadziłaby do pomnika przyrody "Skalka", a następnie obok żeremi bobrowych do parkingu w Myczkowcach.

W Ustrzykach zaś nadleśnictwo zamierza utworzyć ścieżkę spacerową prowadzącą z "Parku pod Dębami" na szczyt Kamiennej Laworty do górnej stacji kolejki linowej gdzie planuje się wykonanie tarasu widokowego. Zamierza się również na okres zimowy stworzyć możliwość pokonania tej ścieżki na nartach.

W budowę planowanych obiektów Nadleśnictwo zamierza zaangażować środki własne i skorzystać z dofinansowania Samorządów Lokalnych, Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej oraz Fundacji Karpackiej.

MP



Nowa ścieżka spacerowa zaczynać się będzie w "Parku pod Dębami"

Nieaktualne konto

Wielokrotnie pisaliśmy w "Naszych Połoninach" o ciężkiej chorobie Krzysztofa Żegleń. Staraliśmy się mu pomóc w zakupie specjalistycznego łóżka przeciw odleżynom. Akcja prowadzona wspólnie z PCK - dzięki ofiarności wielu ludzi zakończyła się sukcesem. Niestety w tej chwili nie ma możliwości zbiórki pieniędzy przez PCK.

Oto co napisał do nas Krzysztof:

"Dziękuję serdecznie wszystkim przedsiębiorstwom i osobom prywatnym za okazane mi serce i pomoc!

Z przykrością informuje jednak, że PCK na ten rok nie ma pozwolenia na zbiórke pieniędzy dlatego też zostaje zlikwidowane moje konto, a ostatni - podawany w Połoninach - numer konta nie jest już aktualny

Krzysztof Żegleń"

Tak więc jeśli ktoś chciałby pomóc Krzysztofowi powinien się skontaktować z redakcją lub oddziałem PCK w Ustrzykach.

**Nadleśnictwo Brzegi Dolne
zaprasza na**

**Wystawę Fotografii
o Tematyce Przyrodniczej
związanej**

**z "Programem Edukacji
Leśnej Społeczeństwa"**

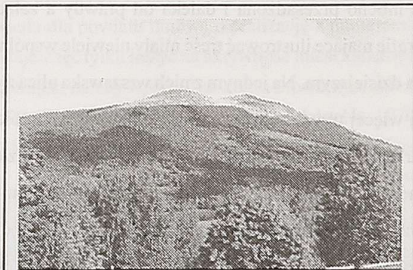
Wystawa potrwa od - 27.04

do 04.06. 2004 roku

w siedzibie Nadleśnictwa

w Ustrzykach Dolnych

w świetlicy zakładowej.



Kupon na BEZPŁATNE ogłoszenie drobne

(do 20 słów)

.....

.....

.....

.....

Szanowny Panie Ustrzycki !!!

Piszę te słowa jeszcze przed formalnym wstąpieniem naszego kraju do Unii Europejskiej, dosłownie na kilkadziesiąt godzin przed tym niezwykłym wydarzeniem. Trudno nia zadawać sobie pytania, co przyniesie mieszkańcom Ustrzyk Dolnych przystąpienie Polski do wielkiego organizmu gospodarczego. Z dnia na dzień ustrzycka gmina stanie się granicznym terytorium kilkusetmilionowej federacji a przejście graniczne w Krościenku będzie jedą z niewielu bram wjazdowych do Europy od strony wschodniej. Jeżeli będziemy potrafili wykorzystać pojawiające się przed nami możliwości to zapewnimy sobie lepszą przyszłość. Wydaje mi się, że w tym początkowym okresie najważniejszy będzie brak wzajemnych uprzedzeń pomiędzy "starymi" i "nowymi" Europejczykami. W rozmowach jakim się często przysłuchuje oraz w wypowiedziach wielu sceptycznie nastawionych do Europy polityków, przewija się ton pesymizmu straszący zalewem europejskiej drożyzny i wszelkiego innego zła. Podobnie nastawionych ludzi nie brakuje i po drugiej stronie. W oczach wielu jesteśmy zakompleksionym katolickim narodem usiłującym przerzucić swoje problemy na pozostałych mieszkańców Europy. Ostatnio miałem okazję przeczytać artykuł o Polsce zamieszczony w jednej z dużych europejskich gazet. Treść mocno przesadzona i daleka od prawdy a załączone fotografie mające ilustrować treść miały niewiele wspólnego z dniem dzisiejszym. Na jednym z nich warszawska ulica z przed mniej więcej trzydziestu lat a na drugim wiejska kobieta na jarmarku trzymająca w ręku banknot o nominale 100.000 złotych. Wypada tylko przypomnieć, że denominacja pieniędzy miała w naszym kraju miejsce w dniu 1 stycznia 1995 roku. I choć wielu starszych ludzi nadal w obliczeniach używa milionów to o wyglądzie starych banknotów wszyscy już zapomnieli. Jak już wcześniej wspominałem najważniejsza jest dobra wola i brak uprzedzeń. Na wielkie działania, strategiczne dla naszej przyszłości nie mamy wpływu, ale we własnej gminie to my jesteśmy gospodarzami i wszystko zależy od nas. Unia Europejska to związek wielu tysięcy takich właśnie małym ojczyzn a ich wewnętrzna samorządność jest najważniejszym elementem systemu zarządzania. Specyficzne położenie ustrzyckiej gminy powoduje, że to właśnie my jej mieszkańcy

będziemy dla wielu przybyszów z Ukrainy i innych wschodnich państw, pierwszymi napotkanymi obywatelami Unii Europejskiej. Kontakt z naszym miastem i gminą to kontakt ze zjednoczoną Europą i o tym nie możemy zapominać. Są rzeczy, których poprawienie wymaga długiego czasu i nakładów finansowych. Nie jesteśmy w stanie z dnia na dzień poprawić złego stanu dróg, wyremontować budynków i innych elementów szeroko pojętej infrastruktury. Możemy jednak zmienić to co jest zależne tylko od nas. Pierwszym bardzo ważnym elementem to uprzejmość i grzeczność w stosunku do siebie i odwiedzających naszą gminę gości, bez względu na to czy przybyli ze wschodu czy z zachodu, czy są obywatelami Ukrainy czy Unii Europejskiej. Spacerując ulicami naszego miasta zbyt często spotykam się z aroganckim i wulgarnym odosobenieniem się do Ukraińców, ale nie tylko. Czasami odnoszę wrażenie, że najważniejszym, najczęściej używanym słowem jest dla wielu mieszkańców Ustrzyk to zaczynające się na literę "k". Drugi element to czystość i porządek. Kilka dni temu wybrałem się do lasu na zboczu Kamiennej Laworty i przyszło mi przechodzić obok wąwozu przy ogródkach działkowych. W pewnym momencie zastanawiałem się, czy ja idę przez ogródki działkowe czy przez wysypisko śmieci. Nie jest to niestety jedyne miejsce na terenie naszego miasta którego wygląd zależy tylko i wyłącznie od osobistej kultury mieszkańców. Myślę, że władze miasta powinny rozważyć możliwość powołania służby pilnującej porządku i to nie tylko przy pomocy ustnej persfajzi. Nawet niewielka zmiana przedstawionych elementów może przynieść zauważalne korzyści bez konieczności nakładów finansowych. Wielu ludzi chcących coś zmienić w swoim życiu wybiera symboliczną datę jako początek tej zmiany najczęściej jest to dzień Nowego Roku. A może my, mieszkańcy Ustrzyk przyjmijmy dzień wstąpienia Polski do Unii Europejskiej za początek zmiany złych przyzwyczajęń. Z całego serca życzę tego wszystkim dla których ustrzycka gmina jest tym miejscem na ziemi o którym mogą powiedzieć "moja mała ojczyzna".

Pozostaje z szacunkiem

Ambroży optymistą

Pisałem w Ustrzykach Dolnych w dniu 28 kwietnia 2004 roku.

Solidarna- realna możliwość

Przyzwycailiśmy się, niezależnie od wieku, poci, miejsca zamieszkania, że jeśli potrzebna jest pilna pomoc lekarska to wtedy wzywamy popularne "pogotowie". Nasze wiedza o jego działaniu jest niewielka i prawdę mówiąc ogranicza się do wykręcenia numeru 999. Europejski numer ratunkowy 112 jest już znacznie mniej znany. Aby w kraju zapewnić minimum ratownictwa medycznego w sposób szybki i skuteczny potrzebnych jest minimum 1200 w pełni sprawnych, dobrze wyposażonych w sprzęt medyczny karettek- ambulansów różnego przeznaczenia. Wiadomo, że zespoły ludzkie w pojazdach ratunkowych oraz same karetki z przyczyn zrozumiałych mogą pracować określony czas- stąd potrzebna jest zmianowość, remonty, odnawianie sprzętu medycznego.

Miasto i powiat leski jest scalony w krajowym systemie "zintegrowanego ratownictwa medycznego- modelu działania który sprawdził się już w krajach o zdecydowanie nowocześniejszych formach powszechnej opieki zdrowotnej. Lesko jako jeden z nielicznych powiatów województwa Podkarpackiego posiada zupełnie dobrze przygotowane i wyposażone Centrum Powiadamiania Ratunkowego, gdzie w jednym miejscu pełnią służbę ratunkową jednostki ratowniczo-gaśnicze PSP oraz zespoły ratownicze Pomocy i Ratownictwa Medycznego.

Jak poinformował mnie kierownik Zespołu Pomocy Doraźnej przy ZOZ w Lesku Jerzy Bentkowski ; "...rocznie zespoły wyjazdowe leskiego pogotowia interweniują 5000 razy. Obecnie posiadamy trzy ambulanse, wszystkie pracują w systemie 24 godzin na dobę. Jedna z tych karettek ma 11 lat, dwie przebiegi ponad 200 tys. km. Na szczęście nie wydarzyła się tragedia w drodze do pacjenta związana z awarią samochodu, ale w przyszłości taka sytuacja może zaistnieć, ponieważ stan techniczny samochodów jest coraz gorszy. Pozyskanie nowego

ambulanu jest sprawą konieczną i bardzo pilną. Włączenie się do akcji organizowanej przez Polską Misję Medyczną jest dobrym- a w obecnej sytuacji naszego zakładu- chyba jedynym na to sposobem. Przypominam, że mimo takich trudności, celem skrócenia czasu dojazdu do pacjentów w rejonie zalewu solińskiego, uruchomiliśmy podstawę pogotowia w Polańczyku, wychodząc tym samym naprzeciw oczekiwaniom miejscowej ludności oraz turystów. Chcąc spełnić wymagania ustawowe- czas dojazdu 25 minut- powinniśmy uruchomić kolejny zespół ratownictwa medycznego w gminie Cisna."

W kraju zostały wyznaczone organizacje pożytku publicznego, które są upoważnione między innymi do gromadzenia środków finansowych pochodzących z odpisów podatkowych. Polska Misja Medyczna jest taką organizacją. Wprowadzie termin składania PIT- ów już minął, ale za rok będzie następny. Na konto misji można jednak przekazywać także inne dobrowolne składki pieniężne. Za sprawą starosty leskiego Marka Seeliny Lesko ma swoje osobne konto, na które można wpłacać pieniądze. Ponadto Polska Misja Medyczna zagwarantowała dla powiatu umowę o realizację z numerem jeden. Pozostaje więc tylko liczyć na aktywność mieszkańców i firm.

Pieniążki należy wpłacać na konto Stowarzyszenie Polska Misja Medyczna ul. Rejtana 2, 30- 510 Kraków Nr. 10701193- 459811- 2221- 0100, z dopiskiem Karetka dla Powiatu Leskiego.

Ryszard Owsiany

NADLEŚNICTWO BRZEGI DOLNE OGŁASZA

wyprzedaż parkietu po atrakcyjnych cenach w ilościach jak niżej:

- parkiet buk kl. I	- 70, 72 m2
- parkiet buk kl. II	- 14, 75 m2
- parkiet buk kl. III	- 27,32 m2
- parkiet dąb kl. I	- 175, 19 m2
- parkiet dąb kl. II	- 125, 31 m2
- parkiet dąb kl. III	- 85, 87 m2

Wiadomość:

Nadleśnictwo Brzegi Dolne
38- 700 Ustrzyki Dolne
ul. Rynek 6

tel: 013- 461-10-31 lub 461-10-32

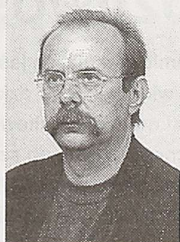
Wyrazy współczucia
rodzinie zmarłego

**Mieczysława
Żurowskiego**

składają koledzy
i przyjaciele Mietka



Moim
zdaniem



Zgodnie z prawem

Pojęcie działań zgodnych z prawem jest dla wielu osób pojęciem względny. Jak się okazuje nie zawsze interpretacja paragrafów przez osoby zajmujące się tym zawodowo jest interpretacją dobrą. Czasami bywa tak, że ludzie nie związani z tymi sprawami czują iż coś jest nie tak. Gdy się uprą mogą wygrać spór co do interpretacji przepisów. Ustalenie diet radnych powiatu bieszczadzkiego tuż przed wyborami zburzyło nie tylko porządek prawny, jak się teraz okazało, ale było także pociągnięciem mało etycznym. Starosta Ewa Sudoł swoją decyzją ubezwłasnowolniła nowo wybranych radnych. Założyła z góry, że będzie to grono osób zachłannych na pieniądze, pozbawionych odrobiny przyzwoitości i poczucia odpowiedzialności za sprawy powiatu. Postawiła ich w roli niesfornych uczniów, którym z góry trzeba narzucić ostre rygory. Może jej oszczędnościowe posunięcia zrobiły by wrażenie gdyby automatycznie i sobie obciążyła co nieco. Tutaj jednak nie miała już żadnych oszczędnościowych obiekcji i zaproponowała dla siebie coś około 8 tysięcy złotych. Także przewodniczący rady i jego zastępca nie ucierpieli, razem biorą bowiem co miesiąc ponad połowę tego co wszyscy pozostali radni. Często spotykam się z opinią iż wszyscy którzy startują w wyborach myślą tylko o jednym, o nabiciu sobie kabzy. Proszę więc powiedzieć czy kwota 73 zł jakie dostaje radny powiatowy z udział w sesji czy komisji to kwota wygórowana. Wydaje mi się, że nie. Są w radzie ludzie, którzy prowadzą własną działalność i im nikt nie zwróci pieniędzy straconych za czas gdy uczestniczą w sesji, czy komisji. Owszem można potraktować ten udział czysto statystycznie i zapewne niektórzy radni tak to traktują, ale można też podchodzić do tego odpowiedzialnie i starać się do sesji i komisji przygotowywać, a to już wymaga czasu. Policzyłem iż by móc brać czynny udział w sesji związanej z udzieleniem zarządowi absolutorium poświęciłem na zapoznanie się z wszystkimi materiałami prawie trzy dniówki. Wykonałem w tym czasie kilkanaście telefonów, rozmawiałem z kilkoma osobami, by w ten sposób podjąć decyzję czy jestem za, czy przeciw udzieleniu absolutorium. Za te trzy dniówki

otrzymam według nowych choć i tak nielegalnych zasad 85 zł., co podzielone na trzy daje 28,333...zł o poniesionych- wprowadzie drobnych, ale jednak- kosztach nie wspominam. Czy to dużo czy mało proszę rozsądzić samemu. Już słyszę głosy, to po jaką cholere się tam pchałem. Odpowiedź jest prozaicznie prosta, ponieważ mieszkam tutaj chce mieć wpływ na to co się tutaj dzieje, rada daje mi przynajmniej taka namiastkę. Oczywiście ci którzy w oczach mają jedynie banknoty i tak tego nie rozumieją, dla nich zapewne jestem debilem, albo kłamcą, czasami myślę że może tak faktycznie jest. Jak więc widać radni obecnej kadencji do krezusów zaliczyć się nie mogą, a może być jeszcze tak, że nawet te skromne diety będą musieli zwrócić.

Radny Kazimierz Tetera od początku przyjął na się doprowadzenie tej sprawy do końca. Od początku jego poczynaniem z sympatią przygląda się spora grupa radnych, nawet tych z rządzącego obozu. O tym, że z dietami jest coś nie tak świadczył choćby wynik głosowania na sesji w czasie której Tetera wezwał radę do naprawienia tego błędu, opcja zarządu przeszła za ledwie jednym głosem.

Czytelnicy pamiętają zapewne perypetie "Polonin" związane z brakiem w pierwszych numerach symbolu ISSN i nazwy drukarni. Oskarżenie przeciw Poloninom wniosła do prokuratury starosta Ewa Sudoł. Na pytanie jakie zadała jej na sesji Marek Prorok dziennikarz Polonin dlaczego to zrobiła i czy nie jest to uderzenie w politycznego przeciwnika odparła, że jako obywatel kierowała się zasadą przestrzegania prawa. Dziś na zasadzie retorsji mógłbym postąpić tak samo. Mógłbym wnieść sprawę o np. wypłatę diety według starych zasad, mógłbym wnieść sprawę o złamanie ustawy budżetowej bo wypłata nielegalnej diety jest takim złamaniem i tłumaczyć się iż robię to w interesie powiatu, obywateli. Nie zrobię tego bo nie ma we mnie i nigdy nie było ani odrobiny mściwości. To, że mam inne zdanie w wielu sprawach związanych z funkcjonowaniem powiatu nie oznacza, że kieruje się jakąś odgrywką, nienawiścią. Uważam i wcale się z tym nie kryję, że w poczynaniach osób odpowiedzialnych za stronę prawną i księgową w powiecie jest sporo amatorszczyzny. Dowodem na to prócz sprawy diet może być też fakt trzykrotnego głosowania w ubiegłym roku sprawy zmiany wynagrodzenia starosty. W jednej z rozmów pani Ewa Sudoł stwierdziła, że nie ma szans na znalezienie odpowiedzialnych i kompetentnych osób na stanowisko sekretarza i głównego księgowego w starostwie. Myślę, że obraża w ten sposób spore grono absolwentów uczelni, którzy mimo dyplomów pozostają bez pracy. Może nie o kompetencje, odpowiedzialność tu chodzi a jedynie o brak dobrej woli ze strony starosty. Wydaje mi się, że w świetle ostatnich faktów taka zmiana jest konieczna.

Wiesław Stebnicki

Powiatowe Eliminacje V Podkarpackiej Olimpiady tenisa Stołowego

W Publicznym Gimnazjum w Średniej Wsi, odbyły się Powiatowe Eliminacje V Podkarpackiej Olimpiady tenisa Stołowego. Gościem honorowym, a zarazem fundatorem pucharów oraz dyplomów był starosta leski Marek Scelina, który zachęcał wszystkich startujących do uczciwego współzawodnictwa w czasie zawodów. Sędzią głównym eliminacji był Dyrektor Gimnazjum Janusz Skrajny oraz Dyrektor Ogniska Pracy Pozaszkolnej w Lesku Henryk Barański.

Ponad 40 zawodników konkurowało ze sobą w zaciętej rywalizacji, rozgrywając wysoce profesjonalne pojedynki. Uczestnicy rywalizowali w czterech grupach wiekowych: dziewczęta, chłopcy, kobiety i mężczyźni.

Dyplomy i puchary w poszczególnych kategoriach otrzymali:
- dziewczęta do lat 14 - Karolina Maślak, gm. Olszanica
- chłopcy do lat 14 - Artur Burket, gm. Olszanica
- dziewczęta od 15 do 20 lat - Ewelina Mikołajczyk, gm. Olszanica
- chłopcy od 15 do 20 lat - Łukasz Kucharyk, gm. Lesko
- kobiety powyżej 21 lat - Małgorzata Burket, gm. Olszanica
- mężczyźni od 21 do 45 lat - Krzysztof Materna, gm. Lesko
- mężczyźni powyżej 45 lat - Marian Brzezowski, gm. Lesko

Wszyscy wyżej wymienieni oraz zdobywcy drugich miejsc, 8 maja będą uczestnikami finału wojewódzkiego, który odbędzie się w Rzeszowie.

Mirosław Fedoryszak

**Już od połowy maja
do wydzierżawienia lokal
przy głównej ulicy
w Ustrzykach Dolnych.
Lokal znajduje się
przy ulicy 29 Listopada 3/2
naprzeciw
Domu Handlowego "Halicz"
(po byłym sklepie zielarskim).
Wiadomość:
013- 461- 17- 81 wieczorem**

Litania bieszczadzka Zofii Bałki

Wchodząc do dowolnej księgarni, zwiędzamy nie-
zwykłą krainę, nieraz tysiąca, tytułów, które odcisnęły
swoje znaczące piętno w historii naszej i światowej
literatury. Pojawiają się przed nami autorzy best-
sellerów, laureaci najbardziej prestiżowych nagród,
szczęśliwcy, podbijający świat w masowych nakla-
dach.

Obok nich pojawiają się także ci, którzy nie mają takiej
możliwości przebicia, a ich książeczki wydawane często w
bibliofilskim nakładzie, trafiają tylko do nielicznych i to
najczęściej na spotkaniach autorskich.

Jedną z takich osób jest Zofia Bałka, poetka z Sanoka, która,
jak sama o sobie pisze, poszukuje: *nadziei, bez której opty-
mistyczna wizja codzienności w dżungli losu - nie istnieje.*
*Doświadczając życia - doświadczamy również czyjegoś serca,
dobra i miłości, gdy ideały sięgają bruku.** Te i inne doświad-
czenia wyrażone zostały w jej poezji w formie modlitewnej.

Książka poetycka Zofii Bałki "Kwitnąca Nadzieja" wydana
w Sanoku w 2000 roku, jest zbiorem wierszy, które były
publikowane w almanachach i czasopismach: "Posłaniec serca
Jezusowego", "Zwiastun", "Słowo prawdy", "Gość Niedzielny"
w latach 1980 - 94.

Nie jest też poetka obojętna na piękno bieszczadzkiego
krajobrazu, gdzie ścieżki stają się *częścią tajemnicy piel-
grzymowania przez stacje niemej fascynacji*, a potok jest szepem
modlitwy w *nurcie ciszy*.

Robert Czop

Zofia Bałka

Litania Bieszczadzka

Madonno

bieszczadzkich stoków
omszałych, kamiennych ścieżek
radosnych szczebiotów ptaków
porannych, ciepłych westchnień
perłowych traw i brzoź osrebrzonych.

Matko

pielgrzymującej nadziei
przez stacje gór i dolin
Pełna ludzkiego ciepła
w zakamarkach nabrzmiałych ciemi.

Madonno

Bieszczadzkiej Ziemi
biczowana wiatrem
malowana różańcem czasu
z perłowymi łzami na Krzyżowej Drodze

Modł się za nami !

13. V. 2000 r.

* Zofia Bałka, Kwitnąca Nadzieja, Sanok 2000r., s. 3.



PODKARPACKI BANK SPÓŁDZIELCZY W SANOKU
ODDZIAŁ W LESKU
 38-600 LESKO, tel. (013) 4696341, 4696306, fax. 4696721
 www.pbssanok.pl

PEWNOŚĆ BEZPIECZEŃSTWO SUKCES

OFERTA DLA PODMIOTÓW GOSPODARCZYCH

- Prowadzenie rachunku rozliczeniowego w PLN :**
 - otwarcie rachunku – 10 zł.
 - posiadanie rachunku – 15 zł. miesięcznie
 - opłata za przelewy – „ELIKSIR”
 - na rachunki bankowe prowadzone w PBS – bez opłat
 - na rachunki w innych bankach – tylko 2,50 zł.
 - z tytułu ZUS – tylko 3,50 zł.
 - oprocentowanie rachunku – 1,00 % w stosunku rocznym
- Dostęp do obsługi rachunku bieżącego przez internet w programie „E-Konto” w ramach, którego można dokonać m.in.:**
 - przeglądu stanu na rachunku bieżącym,
 - bieżących rozliczeń związanych z prowadzoną działalnością gospodarczą (np. płatności zobowiązań wobec dostawców, podatki do US, płatności składek do ZUS i inne)

Koszt miesięczny prowadzenia rachunku poprzez Internet wynosi tylko 12 zł. bez względu na ilość wykonanych przelewów.
- Prowadzenie rachunku rozliczeniowego w innych walutach :**
 - otwarcie rachunku – 10 zł.
 - posiadanie rachunku – 15 zł. miesięcznie
- Formy kredytowania m.in.**
 - kredyty obrotowe w rachunku bieżącym:
 - oprocentowanie – do negocjacji,
 - prowidzja – tylko 1 %
 - okres spłaty do 1 roku
 - kredyty inwestycyjne:
 - oprocentowanie – do negocjacji
 - okres spłaty – do uzgodnienia
 - kredyty „pomostowe” na realizację przedsięwzięć refinansowanych ze środków UNII EUROPEJSKIEJ (SAPARD)
 - oprocentowanie od 7,99 % do 10,50 % w stosunku rocznym,
 - okres spłaty do 8 lat, karencja w spłacie kapitału do 6 miesięcy,
 - termin płatności rat do uzgodnienia,

ZAPRASZAMY DO NASZYCH PLACÓWEK !

czynnych od 7³⁰ - 15⁰⁰

FILIA BALIGRÓD - tel. 4684541,
 FILIA POLAŃCZYK - tel. 4692641,

FILIA OLSZANICA - tel. 1617043,
 FILIA USTRZYKI DOLNE - tel. 4711148,

Ogłoszenia drobne

Sprzedam suknię ślubną roz. 36-38. Dwie części gorset plus spódnica. Atrakcyjny wygląd. Dodatki- welon, buty, rękaw-
 gratis. Cena 350 zł. Kontakt- tel. 461- 25- 48.

Poszukuje mieszkania do wynajęcia. Dwa pokoje z kuchnią
 w Ustrzykach Dolnych. Wiadomość tel; 461- 42- 87

Sprzedam samochód Gaz- 69. Stan techniczny dobry. Tel. 461-
 90- 38

Sprzedam lub wydzierżawię tartak w miejscowości Czarna

Dolna. Tartak gotowy do produkcji. Tel; 461- 90- 38

Pilnie sprzedam przyczepę do samochodu osobowego,
 zarejestrowaną. Wiadomość tel- 461- 17- 81 wieczorem.

Wykonujemy wszelkie roboty budowlane- malowanie,
 tapetowanie, glazura, docieplenia, tynki, układanie kostki
 brukowej, ogrodzenia. Możliwość wystawienia faktur, w tym
 także VAT. Telefon w godzinach od 8,00 do 10,00 w redakcji
 461-43-98, wieczorami 461- 42- 87.

Pilnie sprzedam dom murowany o pow. około 300 m2, kryty
 blachą, ogrodzony, wszystkie media. Możliwość prowadzenia
 agroturystyki. Wiadomość 0-13-461-32-18.

"NASZE POŁONINY" - Bieszczadzkie Czasopismo Regionalne. Redaguje zespół w składzie Wiesław Stebnicki - Redaktor Naczelny, Marek Prorok, Grzegorz Kozłowski. Za treść ogłoszeń i listów redakcja nie odpowiada, redakcja zastrzega sobie prawo skracania nie zamówionych materiałów i listów. Adres redakcji: 38-700 Ustrzyki Dolne ul. Pionierska 13 tel./fax.(013)461 4398, e-mail [poloniny@poczta.onet.pl]. Wydawca: "KSU" sp. z o.o. 38-700 Ustrzyki Dolne ul. Pionierska 7. Ceny ogłoszeń: za 1 cm2 0,50 PLN, na stronie tytułowej 1,5 PLN, ogłoszenia drobne do dwudziestu słów bezpłatne. Wymienione ceny są cenami netto. Druk: Z.U.-P. „Piast Kołodziej” s.c., Sanok, tel. 46 45 100.